

Geniusz odmienności

2 sierpnia 2009

Czy zdajecie sobie sprawę z tego, że można być genialnym idiotą i nie jest to paradoks dotyczący żadnej z gwiazd naszej sceny politycznej?

Buszując po internecie często nie mamy jakiegoś określonego celu. Zaglądamy to tu, to tam, gapiąc się w monitor. Jedni szukają sensacji, skandali lub plotek, więc prędzej czy później trafiają na coś w rodzaju "pudelka". Drudzy oglądają namiętnie porno, a jeszcze inni tacy jak ja szukają czegoś nietuzinkowego.

Otóż ja lubuję się w przenikaniu wgłąb ludzkiego umysłu. Ta skomplikowana materia wciąż kryje przed nami tyle tajemnic, które wprowadzają w osłupienie najtęższe głowy tego świata. Mimo tak nowoczesnej techniki, którą owe głowy dysponują, nie da się wyjaśnić wszystkich zjawisk do końca. Są przypuszczenia, hipotezy, ale nie ma pewnej odpowiedzi, rozwiewającej wszystkie domniemanie.

Podczas mojego ostatniego zaspokajania intelektualnego hedonizmu trafiłem na zespół sawanta. Z francuskiego savant znaczy uczony. W psychiatrii ten zespół opisuje osobę z jednej strony upośledzoną, np. autystycznie, a z drugiej obdarzoną genialnymi umiejętnościami i w niemal każdym przypadku – doskonałą pamięcią. Ta sprzeczność jest tak intrygująca, że nie pozwala przejść obok tego problemu obojętnie. Właśnie. Czy to jest problem? Może tą przypadłość należy uznać specjalnym darem?

Przypadki sawantyzmu opisywane są od ponad dwustu lat. Z reguły jest on kojarzony z autyzmem(1 na 10 przypadków) lub z niedorozwojem umysłowym(1 na 2 tys. przypadków). Według naukowców przyczyną zespołu jest dysfunkcja lewej półkuli mózgu, odpowiedzialnej między innymi za logiczne myślenie, w

wyniku której prawa półkula kompensuje je i wywodzące się z niej zdolności dominują.

Są to z reguły zdolności artystyczne(muzyczne, plastyczne, np malarstwo czy rzeźba). Sawanci potrafią pięknie grać z pamięci na instrumentach, a w szczególności na fortepianie. Wystarczy im kilka sekund żeby obejrzeć obiekt, a później odzwierciedlić go idealnie na płótnie, bądź też wyrzeźbić.

Rzadko trafiają się sawanci z darem językowym. A jeśli już go mają, to potrafią nauczyć się języka w kilka dni, lecz zwykle bez zrozumienia(tzw. adhezja werbalna).

Dowodem na powyższe przypadki są badania pneumoencefalograficzne mózgu z roku 1975, polegająca na wstrzyknięciu powietrza do płynu rdzeniowo – mózgowego, a następnie wykonania zdjęć rentgenowskich. W późniejszych latach dowiedziono, że sawantyzmem mogą zostać dotknięte osoby z otępieniem czołowo – skroniowym.

W latach 90 w USA wykonano eksperymenty mające na celu wywołanie sztucznych zdolności typowych dla sawantów za pomocą pola magnetycznego. Zastosowano metodę przeczaszkowej powtarzalnej stymulacji magnetycznej, w wyniku której zaobserwowano nabycie przez badanych umiejętności typowych dla sawantów: szybkiego zapamiętywania, błyskawicznego liczenia, czy zdolności artystycznych. Jednak efekty ustąpiły kilka godzin po zakończeniu stymulacji.

Warto zaznaczyć, że wyniki tych badań nie zostały opublikowane do dnia dzisiejszego. Zresztą kto chciałby się dzielić taką wiedzą? Wystarczy ruszyć trochę wyobraźnią żeby uzmysłwić sobie jakie korzyści mogą płynąć z tytułu ujarzmienia ludzkiego umysłu, ale też jakie zagrożenia. Tego typu insynuacje to gratka dla fanów science fiction, o czym nie zapomnieli hollywoodzcy reżyserzy.

Historia Kima Peek'a (dotkniętego autyzmem), który zna na pamięć 12 tys. książek, każdego władcę i jego małżonka;

potrafi wymienić wszystkie nazwy miast, autostrady przechodzące przez każde amerykańskie miasto, miasteczko, okręg – została zekranizowana w filmie "Rain Man". Żeby tego było mało, Kim zna wszystkie numery kierunkowe miast i przyporządkowane do nich sieci telewizyjne i radiowe oraz zna ze słuchu większość piosenek wraz z autorami i datami powstania utworów.

Przypadek Kima Peek'a jest chyba najbardziej osobliwy ze wszystkich znanych. Otóż większość sawantów ma jedno wyśrubowane zainteresowanie. Inaczej jest w przypadku Kima. Dr Darold Treffert, autorytet w dziedzinie badania syndromu genialnych – głupców, twierdzi: " Pamięć Kima nie jest tylko głęboka, ale bardzo szeroka, co jest unikalne u sawantów". Ojciec Kima, Fran uważa, że syn nie jest typowym autystykiem. Kim wykazuje dużo empatii, troszczy się o innych i bije od niego dużo ciepła.

Popularność jaką przyniósł mu film " Rain Man" wykorzystuje do podróżowania wraz z ojcem po kraju, jako emisariusz dla ludzi upośledzonych. Sam twierdzi, że każdy człowiek jest inny i zrozumienie jego potrzeb oraz uszanowanie ich tworzy świat lepszym.

Kolejną szczególną osobą, o której warto wspomnieć jest Daniel Tammet, brytyjski sawant, cierpiący na zespół Aspergera, epilepsję i synestezję (pomieszanie zmysłów). Danny ma niezwykle zdolności językowe i arytmetyczne. Zna kilkanaście języków, w tym islandzki, którego nauczył się podczas 4 – dniowego pobytu w Reykjavíku. Jest również rekordzistą Europy w recytowaniu z pamięci liczby pi. Rezultat? Nie mniej, nie więcej, tylko 22514 cyfr wypowiedzianych w czasie 5 godzin i 9 minut.

Leslie Lemke to wirtuoz muzyki. Mając 14 lat usłyszał w telewizji koncert na fortepianie Piotra Czajkowskiego, a po kilku godzinach bezbłędnie go odegrał. Nigdy wcześniej, ani później nie uczył się gry na fortepianie. Ten niewidomy,

dotknięty zaburzeniami rozwoju i porażeniem mózgowym fenomen, ma w repertuarze tysiące utworów, które gra i śpiewa podczas koncertów w całych Stanach Zjednoczonych.

Opisane przeze mnie wyżej osobistości budzą wielką ciekawość i współczucie zarazem. W swoim geniuszu są kimś nadzwyczajnym, kimś kto dzięki swym zdolnościom ma w sobie magię. Ich aura przyciąga ludzi niczym magnes pomimo tego, że przecież są upośledzeni i potrzebują stałej opieki. Nie są zdolni do myślenia w sposób logiczny.

Codzienne czynności, będące rutyną dla nas "normalnych" są dla nich barierą. Bardzo ciężko im wchodzić w interakcje społeczne. Prowadząc rozmowę rzadko kiedy spoglądają prosto w oczy, tak jakby się czegoś wstydzili, albo obawiali zdemaskowania, kryjąc sobie tylko znaną tajemnicę.

Mimo, że naukowcy racjonalnie upatrują przyczynę ich geniuszu w uszkodzeniu mózgu, to aż chcę się wierzyć, że ten geniusz płynie w dużej mierze prosto z serca, ponieważ sawanci to ludzie, którzy w swoim cierpieniu odnajdują pokłady niesamowitej energii, dzieląc się nią z nami i skłaniając do refleksji nad naszą egzystencją, a nie tylko do podziwu potęgi ludzkiego umysłu.

Autor: Buszujący w Zbożu

Źródło: [iThink](#)